

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 17 października 2017r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 czerwca 2017r., w sprawie o sygn. III K 325/15, uznał oskarżonego **A. D.** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 15 października 2014r. w G. przy ul. (...) na klatce schodowej poprzez uderzenie pięścią w twarz M. R. spowodował u niego niewielkie uszkodzenie naskórka skrzydelka nosa po stronie lewej, przy czym obrażenia te naruszyły prawidłowe działanie narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a następnie wynikiem tego uderzenia w twarz spowodował u niego silne odchylenie głowy do tyłu, która uderzyła stojącą za nim P. B. w noc powodując u niej stłuczenie nosa ze złamaniem kości nosa z przemieszczeniem, przy czym obrażenia te naruszyły prawidłowe działanie narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za ten czyn na mocy art. 157 § 1 kk przy zast. art. 11 § 3 kk i art. 37a kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony w dniu 15 października 2014r. w G. przy ul. (...) na klatce schodowej poprzez uderzenie pięścią w twarz M. R. spowodował u niego niewielkie uszkodzenie naskórka skrzydelka nosa po stronie lewej, przy czym obrażenia te naruszyły prawidłowe działanie narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a następnie wynikiem tego uderzenia w twarz spowodował u niego silne odchylenie głowy do tyłu, która uderzyła stojącą za nim P. B. w noc powodując u niej stłuczenie nosa ze złamaniem kości nosa z przemieszczeniem, przy czym obrażenia te naruszyły prawidłowe działanie narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. o czyn z art. 157 § 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał na fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, zatem doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku,

2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

a) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy wszelkie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, Sąd powinien rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego,

b) art. 7 kpk poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów z jednoczesnym naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wskutek:

- dokonania dowolnej oceny dowodów, m. in. dowolnej oceny zeznań składanych przez pokrzywdzonych i świadków zdarzenia, podczas gdy wszystkie te osoby pozostawały w momencie zdarzenia pod wpływem alkoholu, zatem ich ocena sytuacji była w większej mierze ograniczona,

- uznanie oskarżonego winnym wyłącznie na podstawie zeznań świadków, będących pod wpływem alkoholu w czasie zdarzenia i uznanie, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym, podczas gdy wepchnięcie przez niego mężczyzn do windy nie było de facto uderzeniem M. R. w twarz;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 1 § 2 kk poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonego uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, podczas gdy jego zachowanie było na tyle znikome, że czyn ten nie powinien stanowić przestępstwa.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu, a z ostrożności procesowej, w przypadku niepodzielenia powyższych wniosków, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Dokonując takiej oceny skargi już na wstępie stwierdzić należy, że Sąd I instancji rozpoznając niniejszą sprawę zgromadził wszystkie dostępne dowody, a rozstrzygając o sprawstwie i winie oskarżonego dowody te bezbłędnie ocenił. O słuszności tej tezy przekonuje treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, w których to Sąd Rejonowy zaprezentował wszechstronną, a przede wszystkim logiczną analizę uzyskanych dowodów. Z kolei wnioski płynące z tej analizy nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że dokonana przez Sąd meriti ocena wiarygodności poszczególnych dowodów jest poprawna i jako taka korzystna ona z ochrony przynależnej jej z mocy art. 7 kpk. Sąd nie uchybił też przepisowi art. 424 kpk, poddając wszystkie zgromadzone dowody wnikliwej analizie oraz ustosunkowując się następnie do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił zatem, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 157 § 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przechodząc do omówienia zarzutów środka odwoławczego, trzeba podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Sformułowane przez obrońcę zarzuty o charakterze mieszanym obejmują błąd w ustaleniach faktycznych co do sprawstwa oskarżonego, który nastąpił w wyniku obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk. W istocie stanowią one polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w uzasadnieniu apelacji konstruuje własny, alternatywny przebieg zdarzenia, powołując się zasadniczo jedynie na relacje oskarżonego i czyniąc te ustalenia w oderwaniu od zeznań świadków P. B., M. R., D. S. (obecnie R.), J. F. i K. B., deprecjonując ich relacje w całości, przedstawiając nietrzeźwych pokrzywdzonych oraz ich znajomych jako agresorów, prowodyrów całego zajścia, zachowujących się w sposób natarczywy, nieodpowiedni, głośny i wulgarny. Zdaniem skarżącego to właśnie prowokujące, hałaśliwe postępowanie uczestników owego zajścia wymusiło na oskarżonym podjęcie interwencji na klatce schodowej, jego prośby o zmianę zachowania i o opuszczenie budynku, ostatecznie zaś konieczność obrony przed agresywnymi osobami poprzez wepchnięcie do windy mężczyzn, tak by ci jak najszybciej opuścili to miejsce. Odnosnie samego udziału oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu kwestionuje także i skarżący to, iżby to oskarżony miał uderzyć

M. R. w twarz, powodując w sposób umyślny u niego, a także u jego koleżanki określone obrażenia ciała, skutkujące naruszeniem u nich czynności narządu ciała odpowiednio na okres poniżej i powyżej 7 dni.

Przedstawiona powyżej argumentacja, w tym zwłaszcza przedstawione przez skarżącego własne ustalenia faktyczne dot. przebiegu zdarzenia, nie znajdujące jednak żadnego oparcia w relacjach przywołanych wyżej świadków, nie mogą podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba zatem podnieść, że opis przebiegu wydarzenia został przedstawiony w toku całego postępowania niezwykle konsekwentnie, spójnie i rzeczowo przez oboje pokrzywdzonych – M. R. i P. B., podążając z nimi od drzwi mieszkania w kierunku windy D. S., a także stojących już tam i oczekujących na windę mężczyzn J. F. i K. B.. Co prawda potwierdzali oni fakt spożytego wcześniej w mieszkaniu alkoholu, tym niemniej żadne z nich nie pozostawało w chwili zajścia w stanie wykluczającym możliwość rejestrowania postrzeżeń i ich późniejszego odtwarzania, składając zeznania w krótkim czasie po zdarzeniu w sposób składny, logiczny i rzeczowy. Uwagi obrońcy dotyczące ograniczenia świadomości świadków w związku ze stanem upojenia nie mogą dotyczyć w żadnej mierze zwłaszcza P. B., która dołączyła po jakimś czasie do towarzystwa i spożyła do momentu wyjścia „na miasto” jedno piwo, gdy idzie natomiast o pozostałe osoby ze spotkania, także i te w swoich relacjach zaprzeczały swojemu stanowi nietrzeźwości wykluczającemu czy ograniczającemu świadomość, co więcej – wg ich twierdzeń - zamierzały dopiero kontynuować imprezę poza mieszkaniem. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym gdy wywodzi, że to mężczyźni stojący pod windą sprowokowali kłótnię z oskarżonym, ten zaś – niejako we własnej obronie przed ich agresywnym zachowaniem – był zmuszony podjąć interwencję wpychając do windy M. R. i pozostałych mężczyzn. O ile można przyjąć za bezsporne, iż stojący pod windą J. F. i K. B. zachowywali się dość głośno, zważywszy na późną, nocną już porę, czemu nie przeczyli, o tyle zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał by zakłócili oni spokój i spoczynek nocny oskarżonemu i jego małżonce poprzez uderzanie czy kopanie w ich drzwi. Zważywszy na usytuowanie drzwi lokalu oskarżonego w stosunku do mieszkania wynajmowanego przez M. R. i D. S., a także położenie windy vis a vis drzwi A. D. (co obrazuje szkic sytuacyjny k. 4), trzeba stwierdzić, iż dalece wątpliwe jest by te właśnie drzwi stały się obiektem agresji dwóch mężczyzn oczekujących na windę. J. F. wszak zwrócił uwagę na to, że mieszkanie oskarżonego nie jest położone na drodze prowadzącej z mieszkania M. R. do windy (jest dalej nieco niż winda), stąd nie mieli potrzeby tam podchodzenia w oczekiwaniu na przyjazd windy. Co więcej – widząc jak dużą prezentuje oskarżony agresję i wrogość względem osób stojących na korytarzu, wszyscy potwierdzili, iż tłumaczyli mu, że zamierzają opuścić budynek, przeproszali go za zakłócenie spokoju i uspokajali, nie wyzywając go jednak (nie sposób w zeznaniach D. S., wskazywanych przez obrońcę, odnaleźć takie ustalenie), ten jednak stawał się coraz agresywniejszy i niebezpieczny, szukając pretekstu do zaczepki i konfrontacji z mężczyznami. Wszyscy jednoznacznie opisują zachowanie oskarżonego jako agresora i napastnika, podkreślając nawet chwilową obecność jego małżonki podczas zajścia, także starającej się go uspokoić. W świetle zeznań wszystkich powyższych świadków, rzeczowych, logicznych i korespondujących ze sobą, trudno zatem zgodzić się z obrońcą, gdy przedstawia oskarżonego jako osobę tylko proszącą o zmianę zachowania i o opuszczenie budynku, tudzież kwestionuje fakt użycia przemocy względem pokrzywdzonego. Zeznania świadków nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że po wymianie zdań oskarżony uderzył w twarz - w okolice nosa M. R., który w następstwie powyższego doznał urazu twarzy z niewielkim uszkodzeniem naskórka skrzydelka nosa po stronie lewej, skutkującego naruszeniem prawidłowego działania narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Treść opinii biegłego Z. K. nie pozostawia wątpliwości co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego, kwestionowanego wszak w apelacji przez obrońcę oskarżonego. Co więcej, na skutek tego uderzenia głowa M. R. została silnie odchylona do tyłu, uderzając w nos stojącą za nim P. B. i powodując u niej stłuczenie nosa ze złamaniem kości nosa z przemieszczeniem, skutkujące naruszeniem prawidłowego działania narządów ciała na okres powyżej 7 dni, co znajduje również potwierdzenie w treści opinii biegłego. Podnoszone przez oskarżonego wątpliwości dotyczące odniesionego przez tą ostatnią urazu (zwłaszcza zaś braku krwi na jej twarzy tuż po całym zajściu) nie mogą skutecznie podważyć relacji świadków, zwłaszcza, iż ci ujawnili doznanie urazu przez koleżankę po zjechaniu na dół, kiedy to P. B., siedząc na ławce, zaczęła uskarżać się na ból nosa, już wówczas przekrzywionego, z widocznym podskórnym krwiakiem.

Zarzut nieuwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zwłaszcza zeznań wskazanych wyżej świadków oraz opinii znajdujących się w aktach sprawy, w zestawieniu z relacją oskarżonego, odosobnioną i

nieznajdującą oparcia w innych dowodach, należało zatem uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk i art. 424 § 1 i 2 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom pokrzywdzonych i określonym świadkom. Sąd Rejonowy - w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy – czynił w sposób uprawniony własne ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy uznał za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, ocenionymi w sposób pozostający pod ochroną art. 4 kpk i art. 7 kpk. W szczególności zatem tenże Sąd nie obraził także i przepisu art. 167 kpk, w sposób nie budzący wątpliwości przejawiając konieczną inicjatywę dowodową i przeprowadzając postępowanie dowodowe w obszernym, wnioskowanym przez strony zakresie. Słusznie zatem Sąd merytoryczny odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie samego przebiegu zdarzenia i jego następstw; na marginesie jedynie należy wspomnieć, że sam oskarżony nie był konsekwentny w opisie przebiegu zajścia, twierdząc w dochodzeniu, że został uderzony w twarz przez jednego z mężczyzn, następnie pychając go do windy (nie wspominając nota bene o żadnym swoim urazie z tego tytułu), by na rozprawie już odmiennie relacjonować o uniku w czasie gdy jeden z mężczyzn chciał go uderzyć.

Zbyt dużą rolę zdaje się przykładać obrońca do kwestii wzajemnego przeproszenia się przez oskarżonego i M. R., słowa przeprosin bowiem ze strony pokrzywdzonego odnosiły się do ewentualnego głośnego zachowania na korytarzu przez towarzystwo oczekujące na windę, co podkreślał M. R., dodając, że nie zależało mu na ukaraniu sprawcy uszkodzenia ciała, stąd początkowo wcale nie wnosił z tego tytułu na niego skargi (k. 11). Taki przebieg spotkania sąsiadów potwierdza także świadek J. K., który w pierwszej swej wypowiedzi przyznaje spontanicznie, iż „za coś się przepaszali”, by później jednak stwierdzić, że to „ten pan przepaszal pana A.”.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym samych wyjaśnień oskarżonego nieprzyznającego się do winy, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków P. B., M. R., D. S., J. F. i K. B., w tym w szczególności w zestawieniu z ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała u obojga pokrzywdzonych, uznana została za wiarygodną i korespondującą z opiniami lekarskimi, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co także wytknął obrońca Sądowi Rejonowemu w apelacji. Skoro Sąd orzekający nie powziął jakichkolwiek wątpliwości dotyczących sprawstwa i winy oskarżonego, co wynika z treści pisemnych motywów wyroku, nie był uprawniony do sięgania do dyrektywy zawartej w tym przepisie.

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. Fakt podnoszony przez obrońcę braku spowodowania przez oskarżonego obrażeń ciała u obojga pokrzywdzonych nie zasługiwał w żadnej mierze na uwzględnienie. W szczególności słusznie Sąd orzekający uznał działanie sprawcy za umyślne z zamiarem ewentualnym, zważywszy bowiem na okoliczności tego zdarzenia, miejsce oraz usytuowanie w dość ciasnej przestrzeni sześciu osób, w tym pięciu (pokrzywdzonych i świadków) stojących w zmasowanej grupie, a także zdecydowane napieranie nań oskarżonego (na co wskazuje wprost P. B.), oskarżony uderzając z bliskiej odległości w twarz M. R. przewidywał możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to co najmniej się godził. Uderzenie w okolice nosa pokrzywdzonego musiało być zadane z dużą siłą, z małej odległości, skoro w jego następstwie głowa jego ofiary została silnie odchylona do tyłu, uderzając stojącą za nim koleżankę.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti ustalił co prawda, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uwzględniając także i niewłaściwe zachowanie towarzystwa na klatce schodowej, w żadnym razie jednak nie był znikomy, jak sugeruje autor apelacji. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył szczególnie cenione dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie i życie człowieka. Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą ustabilizowany tryb życia oskarżonego, zasadnie przyjmując, iż powyższe zdarzenie było jedynie przykrym incydentem w jego życiu. Podkreślenia jednak wymaga, że oskarżony jest osobą karaną, czynu tego dopuścił się w okresie próby wyznaczonym przez Sąd Okręgowy w Gliwicach, który udzielał oskarżonemu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary za czyn z art. 209 § 1 kk, także następnie był karany za przestępstwo skierowane przeciwko mieniu (choć wyrok nieprawomocnie zapadł w kwietniu 2015r.) Zdaniem Sądu ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny jego prognozy kryminologiczno – społecznej, skłoniła do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara najłagodniejszego rodzaju z katalogu kar - samoistna grzywny. Zdaniem Sądu odwoławczego kara w orzeczonej wysokości jawi się jako reakcja karna adekwatna do charakteru czynu przypisanego oskarżonemu, jego wagi i okoliczności popełnienia, a nadto uwzględniająca sylwetkę i właściwości osobiste oskarżonego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 20 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Oskarżonego A. D. Sąd odwoławczy obciążył kosztami stosownie do art. 636 § 1 kpk.